GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 57. Poniedziałek 10. Marca 1851. Rok gazecie 40.

Prenumerata *Gazety Lwowskiéj* nierozłącznie z *Dziennikiem Urzędowym* i *Dodatkiem Tygodniowym* wynosi na kwartał następujący z d. 1. kwietnia dla odbierających

We Lwowie . . . . 4 złr. 15 kr.
Przesyłką na prowincyi . 4 złr. 30 kr.

Szanowni Abonenci przesyłając wymienioną przedpłatę franco wprost do Redakcyi (Ulica Ormiańska Nr. 347), raczą dołączyć nadto 3 kr., jeźli żądają kwitu; Dominia zaś, Magistraty i wszelkie Władze w tym przypadku, iż nie przyjmują niefrankowanych listów, dodają tyle, ile na opłatę pocztową wedle odległości miejsca do nich przypada.

Redakcya w obawie zwłoki, uprasza PP. Abonentów o wczesne zamówienie i dokładne oznaczenie miejsca i poczty dla Szan. Prenumeranta.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Stosunki Węgier.)

Wiédeń, 4. marca. Z niezawodnego źródła donoszą z Węgier co następuje: Dnia 1. marca zaprowadzono prawie we wszystkich częściach tego kraju akcyzę. Że nowo-zaprowadzone, a mianowicie niezwyczajne podatki nigdzie nie są przyjemne dla publiczności, jest to doświadczenie, które i w tym kraju się stwierdza. Ale bardzobyśmy się omylili, gdybyśmy ztąd o głębokiem wzburzeniu umysłów wnosić chcieli. Wszyscy światli ludzie w tym kraju zgadzają się na to, że każdy rząd, a nawet rząd Kossutowski za ukonsolidowaniem się jako tako stosunków krajowych, byłby koniecznie spowodowany otworzyć nowe źródła zasiłków, i udać się do niestałych podatków, które dotychczas w każdém ucywilizowaném państwie nieodzownémi się okazały. Nałożenie więc nowych podatków przyjmują to za pewien rodzaj pożytecznego przeznaczenia, którego niepodobna było uniknąć; że materyalny dobry byt Węgier na tém zyskać musi, to widzi każdy bardzo jasno, a nawet umysły zostające jeszcze dotychczas w ultra-nacyonalnem zaślepieniu, zaczynają się już z tém zdaniem oswajać. Kto Węgry zna doskonale i nie da się złudzić powierzchownością stosunków, ten wié dobrze, że Węgry nie są dla monarchyi stracone, i dla życzliwych zamiarów rządu zupełnie pozyskane zostaną. Prawda, że w niejakiéj części szlachty i w ludności miast wolnych, ukrywa się jeszcze wiele rewolucyjnego ducha; ale czas i okoliczności strawią i zatrą także i te cierpkie szczątki rewolucyjnéj smutnéj przeszłości. Atoli w wielkiéj masie ludu, a mianowicie w wiejskiéj ludności budzi się świadomość, rodząca się z postawienia jéj na równi przed sprawiedliwą i bezparcyalną ustawą. Właścianin zaczyna poznawać, że jest uprawnionym członkiem regenerowanego towarzystwa państwa; jego wzrok jest jaśniejszy, wolniejszy, postępowanie mniéj skrępowane, zgoła cała wewnętrzna istota jego doznała wielkiéj dobroczynnéj odmiany, która zaprawdę jest zaszczytném świadectwem usiłowań rządu i piękną nagrodą za nienawiść stronnictw. Partya rewolucyjna oddawała się nadziei, że cofnięcie z obiegu i skasowanie banknotów Kossuta odwróci nazawsze od rządu wiejski lud, który przezto chwilowe i częściowe poniósł straty. Ale na szczęście nie tak się stało. Dotknięci stratą znaleźli sposobność wynagrodzić sobie to podniesieniem ceny za swe produkta, o które właśnie nastąpiło wielkie dopytywanie się. Jestto faktem, że ceny żywności i produktów pierwiastkowych znacznie poszły w górę jeszcze przed zaprowadzeniem nowych rozporządzeń finansowych. Oprócz tego wiadomo, że chciwi zysku spekulańci po większéj części żydzi, w ostatniém stadyum insurekcyi ściągnęli do siebie Kossutowskie banknoty po czwartéj a nawet piątéj części ich nominalnéj wartości. Inni użyli tych banknotów poniekąd jeszcze przed zamknięciem bram, na wypróżnienie królewskich magazynów z soli. A tak rana ta niebyła bynajmniéj śmiertelną, i teraz już prawie całkiem się zagoiła.

(Przywóz cukru kolonialnego dla Europy w roku 1850.)

Wiédeń, 5. marca. Zasób cukru w końcu zeszłego roku wynosił w Holandyi 196,000 cetnarów, w Antwerpii 100,000 cetnar., w Hamburgu 135,000 cetn., w Havre 3000 cetn., w Tryeście 300,000 cetn., w Anglii 2,000,000 cetnarów. Ogółowy przywóz kolonialnego cukru w roku 1850 do Europy wynosił $13^1/_2$ miliona cetnarów; ceny cukru poszły wszędzie w górę w porównaniu z cenami poprzednich lat trzech.

(Szczególne względy ces. rządu dla emigrantów włoskich.)

Medyolan, 1. lutego. Urzędowa gazeta Medyolańska zawiéra w swéj nieurzędowéj części artykuł, pochodzący zresztą jak się zdaje z urzędowego źródła, w którym objaśniony jest wydany dnia 24go b. m. cesarski dekret względem wychodźców. "Pomimo zupełnie zakazanego postępowania i pomimo ciągle knowanych zagranicą spisków, wzięła jednak cesarska łaska nad surowością przewagę. Emigranci zamieszczeni są w kategoryi upoważnionych wychodźców, sekwestr z ich posiadłości jest zniesiony. Cesarski rząd dał przezto dowód prawdziwie nadzwyczajnéj łagodności, daje bowiem poniekąd emigrantom do poznania, aby nadal zaniechali swoich zabiegów, i osiedli na zawsze w nowéj swojéj ojczyźnie, za to gotów jest puścić w niepamięć ich przewinienie, i dalszemu obrotowi ich majątku nie chce stawiać żadnéj przeszkody.

(Kurs wiédeński 5. marca 1851.)

Obligacye długu państwa 5% — $96^1/_2$; $4^1/_2$% — 85; 4% — —. 4% z r. 1850 — —; 3% — —. Losy z r. 1834 — —.; z r. 1839 — $299^1/_{16}$. Wiédeńskie miejsko bankowe $2^1/_2$% — —. Akcye bankowe 1256. Akcye kolei północ. $1307^1/_2$. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie 122. Budwejskie —. Dunajskiéj żeglugi parow. —. Loyd —.

Hyszpania.

(Depesza telegraficzna.)

Madryt, 26. lutego. Ambasador angielski doręczył ministrowi notę tyczącą się uregulowania długów. Senat przyzwolił na sprzedaż dóbr Joanitów. Słychać, że ambasador hyszpański ma być odwołany z Paryża.

— 27. lutego. Komisya przyjęła zmodyfikowany projekt o regulacyi długów. P. Bernalua został mianowany ambasadorem w Berlinie.

Anglia.

Najnowsze wiadomości z Londynu nadeszłe częścią w dziennikach, częścią drogą telegraficzną, są następujące:

Morning Post donosi, że królowa jeszcze 28. z. m. wezwała do siebie księcia Wellington, by zasięgnąć jego rady względem przesilenia ministeryalnego. Po téj konferencyi otrzymał margrabia Landsdowne rozkaz stawienia się przed królową, aby jako członek tajnéj rady dał swoje zdanie o obecnym stanie rzeczy. Według doniesienia dziennika *Globe* poprzedziła audyencyę margrabi Landsdowne, konferencya królowéj z lordem John Russel, przy któréj także lord Palmerston był obecny. Ta konferencya odbyła się w pałacu Buckingham, poczem margrabia Landsdowne znowu z lordem John Russel się naradzał. Wieczór zdawał margrabia Landsdowne w izbie wyzszéj a lord John Russel w izbie niższéj sprawę o stanie rzeczy, któréj ukończenie w obecnéj chwili zawisło od decyzyi lorda Wellington.

Wnosimy z tego, pisze lit. koresp. austryacka, że się trudności sytuacyi pomnożyły, i że królowa Wielkiéj Brytanii w trudności znalezienia piérwszego ministra, znagloną się widziała zasięgnąć rady męża, którego kraj cały i wszystkie stronnictwa w najwyzszym stopniu zaszczycają swojém zaufaniem. Wellington niejest reprezentantem żadnego stronnictwa, jestto gwiazda piérwszego rzędu na horyzoncie sławy angielskiéj. Niemasz torysa ale tez i żadnego radykalisty w całéj Anglii, któryby niebył przejęty najgłębszą czcią dla tego wielkiego bohatéra, który przez swój rozum, swoją ogledność i roztropność głębokiego polityka licznym już ministerstwom w Anglii służył za podporę. Wellington jest jak wiadomo stanowczym zwolennikiem polityki pokoju i dobrego porozumienia z mocarstwami kontynentu. Torys z przekonania i precedencyi posiadał jednak zawsze tyle szlachetnéj wyrozumiałości, by wszelkiemi siłami popiérać wszystko, cokolwiek światli przyjaciele jego uznali za niezbędne dla dobra Anglii. On-to nietylko niesprzeciwiał się w stanowczéj chwili emancypacyi katolików, ale nadto słowem i czynem popiérał tę wielką reformę z powodów wyższéj polityki. Powszechnie znane jest jego nakłanianie się do zasad i zdań Peela, a brzemię lat spoczywające na

głowie tego męża złagodziło tylko jego charakter i sposób myślenia. Namiętność uniesień niepanowała nigdy w jego duszy. Reprezentant prawdziwych i dobrze zrozumianych interesów Anglii widzi i traktuje on każdą kwestyę ze stanowiska praktycznego i nieprzystępnym jest wzburzeniom stronnictw i fluktuacyom opinii chwilowéj.

Możemy wyrazić nasze zupełne zaspokojenie, że królowa Anglii uznała za rzecz stósowną, zasięgnąć zdania tego prawdziwie powołanego doradzcy królów angielskich. Będzie to może jednym z ostatnich czynów jego świetnego życia, skrócić przykrą kryzys, w któréj się obecnie królestwo znajduje, i skierować ją ku pomyślnemu skutkowi i niebyłoby zaiste najmniejszą z jego zasług dla dobra swojéj ojczyzny.

Wspominaliśmy już kilkakrotnie, że teraźniejsze przesilenie zapewne wielką sprowadzi zmianę w systemie zagranicznéj polityki Anglii. Wpływ Wellingtona na utworzenie nowéj administracyi utwierdza nas w tém widzeniu rzeczy. Mąż zaufania mocarstw europejskich, przytém doświadczony patryota angielski, mąż który niejeden rok swego życia poświęcił, by silniéj utwierdzić węzeł spokojnego porozumienia między Anglią a kontynentem, zwróci swoje usiłowania zapewne ku temu, by na właściwą drogę znowu naprowadzić dyplomacyę angielską dziś już nieco zdyskredytowaną.

Z niecierpliwą ciekawością oczekujemy dalszych wiadomości z Londynu. Trudności nowéj kombinacyi ministeryalnéj są niezbyt ważne, lecz jak się zdaje, bardzo liczne, a lubo niewybitne, jednak nie łatwe do przezwyciężenia. Dla tego téż tylko wtedy mogą być skutecznie uchylone, jeżeli wysłuchane będzie wotum powagi, w któréj wszyscy interesowani bez różnicy najzupełniejsze pokładają zaufanie i do tego poniekąd są znagleni. *(L. K. A.)*

(Rozprawy w parlamencie. — Przesilenie trwa ciągle.)

Londyn, 1. marca. Wczorajsze posiedzenia izb były nadzwyczaj ożywione. Mnóstwo ludzi i ekwipażów zajmowało cały dziedziniec pałacu. Bardzo liczne audytoryum przysłuchywało się z wielką uwagą rozprawom mowców. Prawie wszyscy znakomitsi mężowie stanu mieli udział w dyskusyach. Lord John *Russel* oświadczył, iż w skutek przyrzeczenia swego czuje się być obowiązanym przedłożyć bil tyczący się rozszerzenia prawa wyborczego. Partya Peelistów niesprzeciwiała się wprawdzie wytoczeniu téj kwestyi i rozszerzeniu prawa wyborczego, nienaruszając przytem ustanowioną w konstytucyi równowagę; lecz oświadczyła oraz, że niemoże popierać żadnych środków, któreby dziedziczną monarchyę, izbę lordów i kościół panujący na niebezpieczeństwo narazić mogły. Lord John Russel zgadzał się z nią w téj mierze zupełnie.

Potém przystąpiono do bilu tyczącego się arbitralności papiezkich.

Hrabia Aberdeen i Sir Graham nazwali pasterski list kardynała Wisemann zarozumiałym i obrażającym, lecz utrzymywali oraz, że zaproponowany od rządu środek jest w zasadzie niebezpieczny a w zastósowaniu niekorzystny. Zatem położyli cofnięcie tego bilu za *conditio sine qua non* wstąpienia swego do gabinetu.

Lord Aberdeen wezwany od królowéj, aby złożył gabinet wyłącznie peelistowski, nieprzyjął téj misyi, tłumacząc się, że stronnictwo jego w parlamencie jest za małe a oświadczająca się za bilem w sprawie papiezkiéj większość obudwu izb zanadto silna, i że przeto musiałoby koniecznie oburzyć na siebie opinię publiczną każde ministeryum takie, któreby na wstępie zaraz okazało chęć zaniechania wszelkich kroków przeciw nowym rozporządzeniom papieża.

Dla téj saméj przyczyny wzbraniali się także Vicomt Cannin i pan Gladstone wstąpić do gabinetu lorda Stanley.

Osoby, znające przychylność księcia Wellington dla królowéj, sądzą, że książę byłby gotów nawet objąć posadę pierwszego ministra korony, aby uwolnić królowę od kłopotów dalszych.

Wieczór godz. 7ma: W téj chwili odjechał osobny pociąg z depeszami do lorda Clarendon znajdującego się w Dublinie. Depesze te wyprawione przez lorda John Russel, mają zawiérać w sobie propozycyę, aby lord Clarendon albo sam złożył gabinet nowy, albo też objął znakomitą posadę w administracyi, na któréj czele lord John Russel by pozostał. Lord Clarendon należy do partyi Whigów i był dawniéj ambasadorem w Madrycie. *(G. Wr.)*

(Depesze telegraficzne.)

Londyn, 28. lutego. *Morning Post* donosi, że królowa wezwała dzisiaj księcia Wellington do siebie, by jéj udzielił rady względem przesilenia ministeryalnego. Po konferencyi z księciem powołała królowa markiza Landsdowne, ale tylko w charakterze jako członka rady tajnéj, by dał zdanie swojo o położeniu rzeczy. Według dziennika *Globe* poprzedziła tę konferencyę narada markiza z lordem Russel, na któréj byli także lordowie Truro i Palmerston. Po ukończeniu konferencyi w pałacu Bockingham zeszedł się znowu lord Landsdowne z lordem Russel. Wieczór zdał ostatni w izbie niższéj, a lord Landsdowne w izbie wyższéj sprawę o przesileniu ministeryalnem, a według tego sprawozdania zależy ukończenie jego na decyzyi lorda Wellington.

— 1. marca (6. godz. wieczór.) Przesilenie ministeryalne trwa ciągle.

— 3. marca. Wellington radził królowéj, ażeby spowodowała teraźniejsze ministeryum do pozostania w urzędzie. Lord Russel oznajmił w parlamencie, że skłania się do życzeń królowéj i proponuje odroczenie posiedzeń. W piątek odbędzie się dyskusya nad bilem antipapistowskim. Oczekują tu przedłożenia zmienionego budżetu tudzież redukcyi podatku dochodowego na rok jeden.

Francya.

(Posiedzenie zgromadzenia narodowego d. 28. lutego.)

Paryż, 28. lutego. Na posiedzeniu dzisiejszem pod przewodnictwem jenerała *Bedeau* przyjęto najprzód bez debaty kilka ustaw interesu lokalnego. Minister wojny *Randon* przedłożył wniosek do ustawy o kadrach armii regularnéj; a minister finansów *Germiny* 1) wniosek do ustawy względem upoważnienia do puszczenia w dzierżawę służby pocztowéj na morzu śródziemnem. 2) Kredyt suplementarny dla pokrycia kosztów téj służby aż do 1. lipca 1850. 3) Kredyt suplementarny dla kosztów poboru z r. 1850 i 1851. Z porządku dziennego przypada: *Kredyt 3,218,500 franków dla korpusu okupacyjnego w państwie papiezkiem podczas drugiéj połowy r. 1850 i drugiéj połowy roku 1851.* Najprzód zabrał głos p. *Emanuel Arago* powstając na rząd papieża i przeciw przyzwoleniu na kredyt żądany. Minister spraw zewnętrznych p. *Brenier* odparł zarzuty czynione rządowi papieża i dodał nakoniec, że armia francuska wtenczas dopiéro będzie mogła być cofniętą z Rzymu, gdy się papież będzie czuć zupełnie bezpiecznym. Następnie bronił jenerał *Oudinot* wyprawę rzymską, jako przedsięwziętą w interesie samych Rzymian, a kredyt przyzwolono większością 465 głosów przeciw 196. Nakoniec zaproponował p. *Lestibundois* powtórne odroczenie wniosku pana Creton do trzech miesięcy. Zgromadzenie przyzwoliło na odroczenie większością 340 głosów przeciw 319, a posiedzenie zamknięto.

(Dyskusye w izbie nad wnioskiem pana Creton.)

Paryż, 1. marca. Propozycya Cretona doznała w istocie tego samego losu, który jéj przepowiadano. Góra, legitymiści i bonapartyści wystąpili przeciw niéj, więc musiała upaść. Odroczono ją na 6 miesięcy, co nieoznacza nic innego, jak tylko, że absolutnie odrzuconą została. — Najpierw przemawiał p. Creton za propozycyą swoją, lecz mało go słuchano. Jego dowody były więcéj szlachetne niż przekonywające. Potém zabrał głos p. Berryer: „Ja szanuję wielce tych książąt, których ta propozycya się tyczy, i pokładam w nich całe zaufanie moje. To zaufanie tkwi w sercu i w przekonaniu mojem; lecz pomimo to niechcę ze względu na tych, którzy powołani są reprezentować tę zasadę, aby obecność ich miała być powodem agitacyi w kraju. Niechcę, aby imię któregokolwiek z nich stało się narzędziem intrygi w kraju. To jest właściwy powód mojego wotum.

Doskonałe argumenta przytoczył p. de *Giore* na korzyść propozycyi. P. *Berryer*, mówił on, chce połączyć nowy rodzaj legitymistyczności z wygnaniem hrabiego Chambord, i z nieszczęścia jego zrobić mu podnóże do tronu, który sympatya kraju mu odmawia. P. de Giore pytał pana Berryer, co właściwie straciłby na tém Jego Mość hrabia Chambord, gdyby wygnanie jego stało się dobrowolném, a jeżli pretendent z Frohsdorf dlatego tylko chce powrócić do Francyi, aby rządzić, to przecież niegodzi się usprawiedliwiać tém wygnanie innych książąt, którzy chcą powrócić dlatego tylko, aby służyć krajowi.

W imieniu rządu przemawiał minister *Royer* i nazwał propozycyę tę słuszną i korzystną lecz niestósowną do czasu. W ogóle niemożna tego brać za złe rządowi, jeżeli we własnéj sprawie swojéj wotuje na korzyść własną.

Niesłychaną wrzawę wywołała rewolucyjna mowa montagnarda Marc. *Dufraisse*, przypominająca aż nadto żywo rozprawy konwentu z roku 1793. P. Dufraisse bowiem nietylko oświadczył bez ogródki, że rzeczpospolita postąpiła prawnie skazując na wygnanie książąt, ale nadto dodał, że wszyscy ci, którzy w roku 1793 głosowali przeciw śmierci Ludwika XVI, żądali przywrócenia monarchyi. Słowem mowca niewstydził się bynajmniéj wystąpić jako obrońca najhaniebniejszych czynów któremi krwawe rządy konwentu się odznaczyły. Większość, a właściwie trzy czwarte części zgromadzenia drżały ze wsydu i oburzenia.

Wtedy pospieszył p. *Berryer* niezmiernie oburzony na trybunę, i przemówił kilka słów w imieniu wielkich zasad moralności i czci narodowéj, które nadzwyczajne wrażenie zrobiły. Pierwéj przemawiał za odrzuceniem propozycyi, lecz teraz aby niemieć wspólnéj sprawy z panem Dufraisse, zaproponował odroczenie na 6 miesięcy, Niespodziewany wniosek ten wywołał wrzawę nie do opisania. Musiano na pół godziny prawie zawiesić posiedzenie, i wyraźnie zdawało się, że jakieś zdarzenie ważne utrudni jeszcze bardziéj tę sytuacyę. Nakoniec otworzono znowu posiedzenie, a minister Royer oświadczył w imieniu rządu, że ze względu na cześć narodu popiera także wniosek odroczenia. W skutek tego przyjęto wniosek ten znaczną większością głosów. To posiedzenie ważne przygłuszyło na dzisiaj wszelkie inne sprawy polityczne. *(G. Wr.)*

(Sprawozdanie p. Passy o nowym kredycie na utrzymanie rzymskiéj armii ekspedycyjnéj.)

Paryż, 26. lutego. Wczoraj rozdano między członków zgromadzenia narodowego drukowane sprawozdanie pana *Passy* o nowem żądaniu kredytu ze strony rządu na utrzymanie rzymskiéj armii expedycyjnéj w piérwszem półroczu. Dowiadujemy się z tego sprawozdania, że ta armia obecnie liczy tylko 10,000 ludzi a 1,500 koni, lecz odtąd już niebędzie więcéj redukowaną. Na zapytanie komisyi, kiedy wojska francuskie zupełnie opuszczą Włochy, odpowiedzieli ministrowie: „Niepodobna jest już teraz oznaczyć czas, kiedy przestać może okupacya francuska we Włoszech. Stosunki się polepszyły i ciągle idą ku lepszemu; lecz powody téj okupacyi są różnorodne; nie wszystkie dotąd są uchylone a być może że nie ustąpią i z koń-

cem r. 1851. Komisya uznaje słuszność zdania ministrów. Nie dla jednego tylko celu wysłała Francya armię swoją do Rzymu. Chcąc przedewszystkiem ułatwić ojcu św. powrót do stolicy i zabezpieczyć jego osobistą niezawisłość, miała oraz na względzie inne jeszcze cele. Francyi szło o to by przeszkodzić, aby całe Włochy nie popadły wyłącznemu wpływowi mocarstwa panującego nad częścią Włoch. Jeden z celów Francyi zdaje się już być blizkim dopięcia, drugi przedstawia jeszcze wątpliwości co do czasu. Rząd niemoże na siebie brać naprzód zobowiązań, w których dopełnieniu koniecznie wzgląd mieć musi na decyzye i kroki innego mocarstwa. *(Ll.)*

(Depesze telegraficzne.)

Paryż, 3. marca, 5. god. po południu. Izba prawodawcza odrzuciła wniosek deputowanego Ducour względem utworzenia giełdy dla robotników. Dupin nie prezydował dla słabości. Jutro nie odbędzie się posiedzenie. *Monitor* umieści w tych dniach mianowanie kilku nowych prefektów.

Paryż, 4. marca. Następne posiedzenie zgromadzenia narodowego odbędzie się w sobotę. Renta 5% 96,75. — 3% 58,05.

(Obchód rocznicy rewolucyi lutowéj w Sztrasburgu.)

Strassburg, 25. lutego. *Rocznica rewolucyi lutowéj* odbyła się w całéj Alzacyi bez zaburzenia porządku i spokojności publicznéj. Okoliczność, że tutejszéj gwardyi narodowéj zakazano ze strony prefektury wyprawić paradę z musztrą, jak to bywało lat dawniejszych, spowodowała 68 oficerów tego korpusu podać się do dymisyi. Gdy władze wychodziły z kościoła po odprawionem na cześć poległych w rewolucyi lutowéj nabożeństwie, dały się słyszeć manifestacye na rzecz republiki, a nawet okrzyki dla socialno-demokratycznych tendencyi. Wytoczono śledztwo, a dzisiaj słychać, że gwardya narodowa ma być rozwiązaną.

Włochy.

(Depesza telegraficzna.)

Rzym, 25. lutego. Margrabiowie Grimaldi i la Pierre przedłożyli papieskiemu rządowi projekt reformy armii, według którego wojsko rzymskie ma się składać z jednéj trzeciéj części Szwajcarów, z jednéj szóstéj części Hyszpanów, a wdalszych szóstych częściach mają być Irlandczyki, Francuzi i żandarmerya krajowa. — Piechota ma się składać z sześciu batalionów po 1200, a konnica z czterech szwadronów po 600 ludzi, wraz z stósowną artyleryą.

Ferara, 28. lutego. Dziś przybyło tu 1300 c. k. austryackiego wojska i 26 oficerów, którzy jutro do Bononii odejdą.

(Wiadomości potoczne z Włoch.)

Florencya, 26. lutego. „*Monit. Toscan.* ogłosił nową ustawę stęplową.

— J. królewicz. Mość książę oświadczył stowarzyszeniu ochrony dla uwolnionych więźniów najwyższą życzliwość z powodu pożytecznego działania jego.

— Według „Croce di Savoya" miało toskańskie ministeryum w uznaniu pożyteczności szkół wieczornych przyzwolić na publiczne w nich odczyty o rolnictwie i prawie agraryjnem; ze względu jednak na teraźniejsze stosunki zakazać odczytów o konstytucyjnem i administracyjnem prawie, jak również o socyalnéj ekonomii.

J. królewicz. Mość książę Parmy przybył przedwczoraj do Florencyi i zajął pomieszkanie w pałacu w. księcia.

Rzym, 24. lutego. „*Giurnale di Roma* zawiera urzędowe ogłoszenie téj treści, że założony na akcye bank rzymski pod nazwą: „*banca della Stato Pontifico*" ukonstytuowany został z kapitałem 350,000 szkudów.

Imola, 18. lutego. Ścigana od dwóch dni przez austryackie i papieskie wojska banda rozbójników, rozpierzchła się po lasach na granicy toskańskiéj pod St. Casciano. Ślad krwawy wskazał kierunek ich ucieczki.

(Poczta włoska.)

Turyn, 1. marca. Rząd przyjął 49 głosami przeciw 3. ustawę o uprawie ryżu, a izba deputowanych przyjęła ustawę o podatku sukcesyjnym we wszystkich częściach 91 głosami przeciw 34. Ta ostatnia odbyła wczoraj od 10téj zrana do 4téj godziny popołudniu tajną sesyę dla naradzenia się nad obrotem i zarządem funduszu parlamentowego.

Genua, 1. marca. Na dochód emigracyi włoskiéj dano wczoraj dramatyczne przedstawienie, którego czysty dochód 1800 franków wynosił.

Rzym, 28. lutego. Baron *Raffo*, minister spraw zagranicznych z Tunettu, był przedstawiony Jego Świątobliwości Papieżowi. Oświadczył temu duchownemu Monarsze szczére życzenia szczęścia od swego Księcia, który ma prawdziwy udział w losie żyjących pod jego berłem Chrześcian. Zaraz po téj audyencyi odjechał bar. Raffo na Neapol do Tunetu z powrotem.

Bononia, 28. lutego. Papieskie i austryackie wojska ścigają ciągle bandy zbójeckie i już je po większéj części wyparowały z swych kryjówek i w góry zapędziły. — Monsignore Zacchia, prałat bardzo światły i umiarkowanego sposobu myślenia, mianowany jest delegatem w Macerata w miejsce świeckiego urzędnika, który tę posadę tymczasowie piastował. *(L.k.a.)*

Niemce.

(Wiadomości o konferencyach w Drezdnie.)

Drezno, 28. lutego. Dziś odbyła się znowu w pałacu Brühla plenarna konferencya. Posiedzenie to trwało także bardzo długo. Przedmiotem rozprawy był pośredniczy wniosek ze strony obudwu mocarstw głównych, żądający, aby wszystkie przedłożone wnioski do nadzwyczajnéj komisyi dla powtórnego rozpoznania odesłano i aby sprawozdanie to niezwłocznie piérwszéj i drugiéj istniejącéj już komisyi konferencyalnéj przedłożone zostały. Wniosek ten utrzymał się, poczém mianowano nadzwyczajną komisyę złożoną po największéj części z reprezentantów państw, które dotychczas niemiały żadnego udziału w istniejących już komisyach. Posiedzenia znawców odbywają się codziennie. *(A. Ztg.)*

(Sprawy izb bawarskich.)

Mnichów, 27. lutego. Teraz, kiedy izba zupełnie jest ukonstytuowana, spodziewać się należy w tych dniach przedłożenia budżetu i rozmaitych projektów do ustaw a ponieważ prezydent rady ministrów v. d. Pfordten dziś powrócił z Drezdna, przeto zapewne temi dniami nastąpi odpowiedź na kilka interpelacyi wniesionych jeszcze w przeszłym tygodniu, mianowicie odpowiedź na interpelacyę deputowanego Kolb względem zaprowadzenia monopolu tytoniu i na interpelacyę dep. księcia Wallerstein względem interwencyi w Hessyi elektoralnéj. — Piérwsza izba nie mogła jeszcze przystąpić do dyskusyi nad swoim regulaminem czynności, ponieważ wydział zajmujący się tą pracą jeszcze niewykończył projektu. Izba ta zajmowała się dotychczas tylko rozpoznaniem podań kilku deputowanych żądających urlopu; między innymi otrzymał urlop książę Waldburg. Zeil-Trauchberg z powodu „mimowolnego pobytu w twierdzy Hohenasberg w skutek powszechnie wiadomych zdarzeń", i to na czas trwania wspomnionéj przeszkody. Między nieobecnymi członkami téj izby znajduje się także książę Fugger-Babenhausen, oficer w c. k. austryackim pułku huzarów księcia Koburg z powodu nieotrzymanego potąd urlopu od swego pułku. Izba uchwaliła wezwać księcia, aby wyjednawszy sobie urlop wojskowy jak najprędzéj tu przybył, podał swoje papiére legitymacyjne, złożył przepisaną przysięgę na konstytucyę i brał udział w posiedzeniach sejmu przez czas swego urlopu. Nowo mianowany członek téj izby, jenerał kawaleryi i komendant piérwszego korpusu armii, książę Teodor Thurn-Taxis przybył tu dziś z Kassel, zajmie zaraz swoje miejsce w izbie i obejmie oraz powierzoną mu niedawno komendę nad drugim korpusem armii. Książę miał jeszcze dziś przedpołudniem dłuższą prywatną audyencyę u Jego król. Mości, który po ośmiudniowéj słabości znowu zupełnie wyzdrowiał. *(Ll.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiéj z 3 marca.)

Metal. austr. 5% — $74^1/_4$; $4^1/_2$% $65^1/_4$. Akcye bank. 1156. Sard. $34^3/_8$. Hyszpańskie 3% — $33^{11}/_{16}$. Polskie 300 L. —. 500 L. $82^1/_2$.

Prusy.

(Korespondencya z Berlina do gazety Wiéd.)

Berlin, 27. lutego. *Czternasto-dniowa przerwę* w konferencyach drezdeńskich, która nastąpiła na żądanie Prus, uważają tu powszechnie za rodzaj *przesilenia*. Ministeryum z swéj strony niezdecydowało się jeszcze, z jakiem zdaniem ma w téj mierze wystąpić. Posiedzenia rady ministeryalnéj odbywają się teraz codziennie, a obrady tyczą się mianowicie stanowiska Prus co do polityki niemieckiéj i powziąć się mających niezadługo uchwał. W gronie ministeryalnem zdania nieróżnią się już teraz tyle jak dawniéj. Termin odroczenia zdaje się stanowić oraz rozdział pomiędzy obopólnemi negocyacyami, mianowicie co do téj okoliczności, że względem stanowiska jakie Austrya i Prusy zajmują obecnie w kwestyi niemieckiéj, niezachodzi już żadna wątpliwość. Szczególnie stanowisko Austryi jest tak jasne i wyraźne, że w téj mierze zajdą ze strony rządu pruskiego zapewne tylko niektóre stanowcze oświadczenia w chwili nowego rozpoczęcia drezdeńskich konferencyi. Wszakże spodziewanemu odjazdowi hr. *Arnim* do Wiédnia podsuwają zarazem zamiar przedłożenia przekonywających motywów, lub przynajmniéj zmodyfikowania i zbliżenia obustronnych zdań i dążności. Jeżeliby tymczasem miały być rozpoczęte nowe negocyacye, tedy polegałyby zapewne albo na stanowczych koncesyach ze strony Prus, lub na całkiem nowéj podstawie. Upewniają, że instrukcye mające być wydane hr. Arnim, zawierają jak najdokładniejsze skazówki względem warunków i trybu porozumienia się. Od tych więc bezpośrednich negocyacyi spodziewać się będzie można pewniejszych rezultatów niżeli od dalszych konferencyi drezdenskich. *(Abbl. W. Ztg.)*

Turcya.

(Wiadomości z Bośnii.)

Zara, 25. lutego. *Osserv. Dalm.* donosi: Powstanie w Mostar i prędki a smutny koniec jego, charakteryzuje dzisiejszych mieszkańców Hercegowiny. Po tylu przechwałkach dość było dwudniowéj przez wojska sułtańskie odważnie i wytrwale stoczonéj walki, aby rokosz przytłumić zupełnie.

Podczas wkroczenia wojsk do Mostar nie znalazł się tam żaden z tych junaków, którzy poprzysięgli byli wprzód zagrzebać się pod gruzami fortecy, niż wpuścić tam nizama.

Jedna tylko z żon Kawas Baszy umarła śmiercia heroiczną; rzuciła się do Narenty i na dnie jéj znalazła grób dla siebie.

W kilku włościach w blizkości Mostaru dopuścili się Arnauci oburzających gwałtów i rabunku. W samem mieście zrabowano dóm Kawas Baszy i obrócono go na koszary. Kajmakam zaprowadził teraz ściślejszą karność wojskową.

O dawnym wezyrze Hercegowiny Ali Baszy, krążą rozmaite wieści. Jedni utrzymują, że przebywa w swéj willi w Buna; inni zapewniają, że seraskier kazał go wraz z synem Hafiz Baszą uwięzić, i do Konstantynopola odstawić.

Omer Basza zamierza wyruszyć do Hercegowiny. Na rozkaz jego udać się ma także i cywilny gubernator Hajreddin Basza na jakiś czas do Mostaru. Mimo niesprzyjającéj pory zimowéj i 200 chorych znajdujących się w szpitalu, przeniesiony ma być lazaret wojskowy do tego miasta.

W Sarajewo niebędzie żadnéj załogi, bowiem Omer Basza nieprzywiązuje do togo miasta żadnéj strategicznéj ważności, a po skoncentrowaniu wojsk swoich spodziewa się wystąpić silniéj przeciw Hercegowinie, a może zarazem i przeciw Krainie. W Trawniku, gdzie pozostawia swoje zasoby wojenne, i w Liwno stanie znaczna załoga wojskowa.

Komendant wojskowy w Posawinie, Melemendsy Mustafa Basza wyrusza z dwoma batalionami i kilkoma działami do Krainy, dla utrzymania tam w spokoju burzącéj się ludności. Sądzą zresztą, że nie ma tam żadnéj już obawy, zwłaszcza kiedy Posawina utraciła w boju z Omer Baszą 2000 poległych, a przywodźców jéj wzięto w niewolę.

Omer Basza kazał uwięzić fanatycznego muftego w Trawniku, który śmiał jawnie oświadczyć się przeciw reformie.

Wkrótce spodziewają się posiłków wojennych z Rumelii, a mianowice 2000 Albańczyków i kilka batalionów wojsk regularnych.

W Sarajewo dowiedziano się dnia 11. b. m. o zajęciu Mostaru przez wojska sułtańskie.

Rzecz domowa.

Protokół

trzydziestego siódmego posiedzenia Wydziału miejskiego stołecznego miasta Lwowa dnia 30. stycznia 1851.

Przewodniczący: W. Karol Höpflingen-Bergendorf, c. k. radzca gubernialny.

Sekretarz: L. Roszkiewicz.

Obecnych członków wydziału 53.

Początek posiedzenia o 5. godz. wieczór.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia udzielił prezydujący następujące dwa postanowienia do wiadomości rady gminnéj:

1) Do VII. sekcyi wydziału miejskiego na ręce zastępcy zwierzchnika W. Dr. Czajkowskiego. Szkoły ludowe w naszéj stolicy wymagają bezsprzecznie tak we względzie naukowym jak i materyalnym znacznych ulepszeń. W celu przysposobienia tych ulepszeń wezwałem w r. 1849 i 1850 owych pp. członków wydziału, mianowicie sekcyi VII., którzy w szkołach miejskich półrocznym popisom przytomnymi byli, aby swoje postrzeżenia i wnioski przedłożyli wydziałowi miejskiemu. To wezwanie nieodniosło skutku.

Wszelako postanowienia w tym względzie obecnie tém bardziéj stały się naglącémi, ileże co do niedostateczności w ubikacyach szkolnych i subsystencyi nauczycieli skargi zachodzą.

Wydział miejski swoją skuteczną działalność wielokrotnie udowodnił, jego zajęcia wymagają zakłady naukowe w wielkim stopniu; spodziéwać się więc można, iż gmina nasza we względzie podniesienia tych instytucyi i rozszérzenia czasowéj oświaty w niższych warstwach mieszkańców miasta niebędzie szczędziła ofiar.

Końcem dokładnego rozpoznania stanu szkół miejskich i ich wymagalności, tudzież do wypracowania ulepszających wniosków wypada podług mego zdania z członków wydziału miejskiego, mianowicie sekcyi VII., złożyć komisyę, któraby za porozumieniem się z dystryktowym nadzorcą szkół i z magistratem jak najrychléj rozpoczęła swoją działalność.

Wzywam sekcyę, aby mój wniosek zechciała wziąć w naradę i uchwałę swoją przy najbliższém posiedzeniu przedłożyła wydziałowi miejskiemu do rozstrzygnienia.

2) Do III. i VI. sekcyi wydziału miejskiego na ręce zwierzchnika W. Dr. Lewakowskiego. W naszém mieście jest wiele niedokładnych przedmiotów, które zasadom upiększenia, tudzież utrzymania czystości i porządku uchybiają publiczności, a szczególnie obcym i przyjezdnym w oczy wpadają, i do postrzeżeń powód nastręczają. — Do usunienia tych niedokładności i przeprowadzenia dalszego upiększenia miasta w najstósowniejszéj drodze, urzędowanie magistratu jest niedostatecznem, albowiem w liczbie urzędników miejskiego budownictwa i miejscowéj policyi dotkliwe zaszły ubytki, i ponieważ w ogóle wszystkie urzędowe usiłowania w rzeczonym przedmiocie tak długo nieosiągną skutku, póki z czasem mieszkańce Lwowa społecznie, a obecnie wydział miasta z chęcią i siłą współdziałać niebędzie.

W celu mniemanego współdziałania wnoszę zawiązanie się osobnéj komisyi upiększenia miasta, złożonéj z członków III. i VI. sekcyi wydziału miejskiego, tudzież z owych członków innych sekcyi, którzy przez podróżowanie za granicą w tym względzie pożytecznych nabyli wiadomości, i przejęci są chęcią, także i co do téj gałęzi poświęcić miastu swoją uczynność.

Wzywam rzeczone sekcye za porozumieniem się ze mną dla utworzyć się mającéj komisyi ułożyć program czynności, zająć się wyborem członków komisyjnych i wydziałowi miejskiemu zdać z tego sprawę. Ażeby uchwały komisyi, o ile takowe nadzwyczajnych kosztów wymagać nie będą, jak w najkrótszéj drodze wykonać, ja sam do niéj wraz z dotyczącym referentem działalnie przystąpię. Obadwa te czasowi odpowiadające postanowienia wydział przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Poprawiając uchybienie w druku, prosimy czytać w Rzeczy domowéj do Nru. 56 Gazety Lwowskiéj:

„Tém uczuciem żywo przejęte Towarzystwo widzi się spowodowaném. złożyć Jaśnie Wielmożnemu *Cypryanowi hrabi Komorowskiemu* niniejsze dziękczynne wyrazy.“

Wiadomości handlowe.

(Targ na woły w Ołomuńcu.)

Ołomuniec, 5. marca. Dzisiejszy targ na bydło liczył tylko 204 sztuk wołów z Galicyi średniéj tuszy, a mianowicie przypędził Josel Zitrin z Mielic 29 sztuk, Abraham Klausenstok z Sącza starego 80, w mniejszych zaś partyach 95 sztuk, i te całkiem rozkupiono. Do Wiednia odeszło na Lipnik 40 sztuk niesprzedanych wołów. Również i do Wiédnia przypędzono tego tygodnia tylko 1350 sztuk wołów rozmaitego gatunku. — Płacono po 57 do 60 zr. od cetnara. Na przyszły tydzień niespodziéwają się spędu liczniejszego.

Galicyjskiemu handlarzowi bydła Abrahamowi Klausenstok wydarzył się szczególny wypadek. Użala on się mianowicie na to, że na stacyi w Lipniku kazano mu złożyć kary pieniężnéj 81 zr. śreb. z tego powodu, ponieważ pędzący bydło pomocnicy jego postawili woły w innéj wygodniejszéj stajni, a nie w téj, gdzie handlujący bydłem muszą chcąc niechąc woły swe zaganiać. Poszkodowany ma zamiar udania się z swoją w téj mierze skargą do rządu, i bezwątpienia otrzyma sprawiedliwość, zwłaszcza, że nie może to być bynajmniéj życzeniem rządu, aby handlujących bydłem zmuszano zapędzać woły do téj właśnie a nie innéj austeryi.

Kurs lwowski.

Dnia 10. marca.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	52	5	56
Dukat cesarski	„ „	5	56	6	1
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	16	10	20
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	59	2	—
Talar pruski	„ „	1	52	1	54
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	29	1	30
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	89	34	89	57

(Kurs wekslowy wiedeński z 5. marca.)

Amsterdam 180 p. 2. m. Augsburg 129¾ p. uso. Frankfurt 129 p. 2 m. Genua 150½ p. 2. m. Hamburg 191 l. 2. m. Liworno 126 p. 2. m. Londyn 12-44. l. 2. m. Marsylia 152½ l. 2. m. Paryż 152½ l. 2. m. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. marca.

Hr. Miér Feliks, z Radziechowa. — Hr. Załuski Józef, z Krakowa. — PP. Horodyński Bolesław, z Rzeszowa. — Padlewski Aleksander, z Dołhego. — Zarewicz Mikołaj, z Zawadek. — Obertyński Leopold, z Stronibab. — Zbrożek Antoni, z Wierzbiąża.

Dnia 9. marca.

Hr. Łoś August, z Werchraty. — PP. Lipski Emilian, z Stojanowa. — Skrzyński Franciszek, z Podsadek. — Zagórski Wincenty, z Krakowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 8. marca.

Baron Hagen v. Haushagen Gustaw, do Wielkichócz. — PP. Dulski Edward, do Hrusiatycz. — Pierzchała Ignacy, do Uszkowic. — Lang Ignacy, do Wolicy. — Torosiewicz Michał, do Połtwi. — Wierzbicki Julian, do Kulikowa. — Radziejowski Klemens, do Kłodzienka. — Drzewiecki Józef, do Remenowa.

Dnia 9. marca.

PP. Onyszkiewicz Fortunat, do Borusowa. — Udrycki Adolf, do Choronowa. — Osmulski Władysław, do Kuliczkowa. — Gottlieb Antoni, do Liwcza. — Urbański Jan, do Dunkowic. — Kabath Aleksander, do Złoczowa. — Siarczyński Zygmunt, do Streptowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 8. i 9. marca.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery	
	″ ‴ ⁗					
6 god. zr.	27 10 3	— 0,5°	+ 2°	połud.-zachodni	pochm.	mgła
2 god. pp.	27 10 10	+ 2°	— 0,7°	połud.-zachodni	„	
10 g. w.	28 0 4	— 0,5°		zachodni	„	śnieg
6 god. zr.	28 1 5	— 2,0	+ 1,8°	połud.-wschodni	pochm.	mgła
2 god. zr.	28 1 9	+ 1,5°	— 2,3°	wschodni	„	
10 g. w.	28 2 2	— 2°		„	„	

Dnia 10. marca o godz. 6. zrana — 4°.

TEATR.

Dziś: opera niem.: „**Ernani.**“

Jutro: na dochód tancerki JP. Fanny Bracher: „**Der Carneval von Venedig,** potém 1szy akt z opery „**Die Zigeunerin**“ i 3ci akt z opery „**Robert der Teufel.**“

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.** Z c. k. galic. drukarni rządowéj.